

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Franciszka Ser. W.
Czwartek: Placyda Męcz.
Piątek: Artura Biskupa.
Sobota: Justyny P. M.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 8.
Zachód " 5-ej " 28
Długość dnia godzin 11 " 20
Ubyło " 5 " 23

Wschód księżyca o godzinie 12 minut 10 w.
Zachód " 4 " 20 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 0 (st 2 c. 11).
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z pół.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 3/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Bratysława, jutro Zasława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy wkłado-wo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. — 11 przed południem.) — Zebranie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerii „Hermanów”. (Biuro zarządu Towarzystwa, Mazowiecka, 9—2 po południu.) — Zebranie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerii „Łyszkowice”. (Biuro zarządu, Mazowiecka, 9—2½ po południu.) — Sesja półroczna zgromadzenia kuchmistrzów. (Lokal własny—5 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Sesja członków komitetu kolonij leśnych. (Gmach Towarzystwa kredytowego miejskiego, Włodzimierska, 25—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rolniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum przemysłowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale reduktowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pan Twardowski”; jutro „Otello” (z udziałem panny Libji Drog oraz p. Durota); — Rozmaitości: dziś „Fredzio”; jutro „Mężowie ich córek”; — Nowy: dziś „Wnuk Tumrego”; jutro „Champignol mimo woli”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 20966 rs. 44 kop. (Póżyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— Mosk. wiad. donoszą, iż do rady państwa wniesiono projekt, dotyczący zmian i uzupełnień w przepisach o podatku stempowym od majątku, przechodzącego w inne ręce drogą spadku, darowizny itd.

— Petersb. wiad. donoszą, iż ministerjum komunikacji wydało rozporządzenie, aby przy przejazdach liczeńszych partyj robotników kolejami każdej partji towarzyszył felczer, mogący podać pierwszą pomoc w razie objawienia się zapadnięć epidemicznych.

— Na zasadzie okólnika p. ministra komunikacji wydano rozporządzenie zarządom kolei szeroko-torowych, z wązko-torowych zaś tylko warszawsko-wiedeńskiej, co do przewozu wszelkiego rodzaju zboża kolejami bez worków w wagonach z przegrodami na następujących warunkach: 1) Do wagonów nie można wsypywać dwóch rodzajów zboża. 3) Przegrody drewniane dostarczają koleje, za co właściciel zboża płaci od wagonu po 75 kop. 3) Wyladowanie zboża powinno być uskuteczniane na stacji przeznaczenia w przeciągu 12-tu godzin po przyjeździe wagonu na stację; jeżeli zaś właściciel zboża w powyższym terminie tego nie dopełnił, stacja wyladowywała transport do swojego składu lub w swoje worki za określoną opłatą.

— Władze gubernjalne rozesłały naczelnikom powiatów dla rozpowszechnienia pomiędzy ludnością większą komunikaty, otrzymane przez ministerjum spraw zagranicznych od rządów niemieckiego i belgijskiego w sprawie obostrzeń stosowanych do ludności z Cesarstwa i Królestwa, emigrującej do Ameryki południowej oraz Stanów Zjednoczonych. Według pomienionych komunikatów, znaczna liczba emigrantów dla braku legitymacji majątkowych została w portach zatrzymana.

— Naczelnik warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego zawiadomił, że zostały otwarte kasy oszczędności przy następujących urzędach pocztowych: w Grodzisku, Rudzie Guzowskiej, Kaluszyne, Starej Wsi, Krośniewicach, Ostrowach, Pniewie, Nieszawie, Pruszkowie, Jabłonie i w Czerwienicach.

— Do oszacowania gruntów, odchodzących, na zasadzie planu regulacyjnego, pod rozszerzenie ulic, a mianowicie z posesji nr. 1148 i 1242a pod rozszerzenie Łuckiej i Wroniej i z posesji nr. 1605 pod rozszerzenie Nowogrodzkiej i Kruczej, delegowano na d. 7-my b. m. o godzinie 12-ej w południe komisję, złożoną ze starszego inżyniera miasta, jego pomocnika i dwóch inżynierów oddziałowych, nadto zaproszono do tej czynności dwóch sąsiadnych obywateli.

Walka zażarta, podziemna, między kapitałem milionera a trzema spółnikami, toczyła się cicho. Szło o to, aby przed wyczerpaniem obrotowego kapitału dokopać się nafty, którąby można spłacić wierzycieli i dalej się rozwijać.

Baltazar ślub swój odłożył na trzy miesiące. Wstał o świcie, pracował do późna w noc. Energia wobec niebezpieczeństwa nie opuszczała go ani na chwilę.

— Felknery! — wołał — bandy opryszków, uniemożliwiają nam zdobycie kapitału i zwycięstwo!...

— Wiesz, sir — mówił do Zygmunta — zamiast zaprzedać się stryjowi, należało po zdobyciu nafty w Podgrodziu zrobić wielkie konsorejum i za milion rzucić akcyj w świat.

— I w masie tej utonąć — dodał Zigmunt.

— A teraz utoniemy w żołądku rekina!

Kwadratowy wstrząsnął się nerwowo.

— Jakże nadzieje na nowych terenach? — zwrócił rozmowę Zigmunt.

— Świetne, wielkie, olbrzymie, i tem więcej się boję, aby nie dostały się w łapy stryjaszka. Gdy sobie pomyślę, że trzeba iść do niego w służbę, do tego rekina i pracować dwanaście godzin za dziesięć guldenów dziennie, to mnie taka wściekłość porwa, że radbym rozdrzeć go na dwoje!

— Jakaż dziś sumę mamy na spłatę do rzucenia w paszczę rekiniowi? — spytał Zigmunt, przerywając powtarzane pogroźki Baltazara.

— Sto pięćdziesiąt.

— To na rok czterdzieści pięć tysięcy!

— Nie przypominaj mi sir cyfr i dat, bo oszaleję.

— Aby uwolnić polię miejską od pełnienia służby przy sędziach pokoju, władze sądowe wystąpiły z projektem utworzenia 25 posad woźnych etatowych z pensją po rs. 300 i odpowiedniemu umundurowaniem. Ponieważ utrzymanie instytucji pokojowych należy do zarządu miasta, zatem sprawa przeszła pod rozpatrzenie władzy miejskiej, która zawiadomiła władzę wyższą, że nie sprzeciwia się w zasadzie utworzeniu nowych posad woźnych przy sędziach pokoju, wszakże, ze względu na znaczny wydatek na ten cel (około 8,000 rs. rocznie) jest zdania, iż należałoby odroczyć wprowadzenie w czyn projektu, do czasu zwiększenia się dochodów miejskich.

— W d. 1-ym b. m. w zakrystji kościoła św. Marcina przy ul. Piwnej, w obecności ks. Stanisława Podczaskiego, rektora miejscowego, odbyła się sesja arcybractwa Pocieszenia Najświętszej Marii Panny, przed której zaczęciem checny główny senior bractwa, p. Metodjusz Puchalski, dla braku czasu zrzekł się stanowczo dotychczas przez ciąg lat ośmiu zaszczytnie sprawowanej godności. W następstwie tego przystąpiono do wyboru zarządu i jednomyślnie obrano p. Bronisława Starzyńskiego na seniora głównego, pp.: Ludwika Ślusarskiego i Józefa Brodowskiego na wiceseniorów, na sekretarza p. Andrzeja Kordeka, na podskarbiego p. Jana Janeckiego. Ogólny stan kasy według ksiąg bractwa przedstawia się, jak następuje: przychodu wraz z remanentem lat zeszłych było rs. 3,840 kop. 11, że zaś wydatki w ciągu roku uczyniły rs. 2,840 kop. 11, pozostało na rok następny rs. 1,000. Suma ta składa się z 10 sztuk listów zastawnych po rs. sto.

— Przełożona szkoły fręblowskiej, p. Julia Umszlichtówna, na podstawie uzyskanego pozwolenia w tych dniach w domu pod nr. 13-ym przy ul. Tłomackiej otwiera pierwszą czytelnię dla dzieci i młodzieży.

— Skutkiem postanowienia, na ogólnym rocznym zebraniu zapadłego, biuro Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy (ul. Świętokrzyska, wprost ulicy Jasnej) od dnia wczorajszego otwarte jest bez przerwy od godziny 9-ej zrana do 11-ej wieczorem.

— Ciągnięcie 3-ej klasy loterii klasycznej odbędzie się w dniach 9 i 10-ym października w sali lo-

— Byłe przeczekać nieszczęście — rzekł uroczyście Zigmunt.

— Przeczekać nieszczęście, wielkie słowa. Przeczekać nieszczęście, to znaczy zwyciężyć. Dwa te wyrazy powinny być wypisane na drzwiach wszystkich przedsięwzięć. Sir, dajmy sobie słowo, że przeczekamy. Lecz jak czekać wobec czarującej Fanny, jej spojrzeń, jej uśmiechów i jej pytań: „kiedy?”... Ach, jak ona pyta: kiedy?!

Schwycił się za włosy i zatargał.

— Gdy dawniej padałem na łeb, byłem sam. Wtedy, zwyciężając stryjaszka, włożywszy ręce w kieszenie, patrzałem w oczy nieszczęściu i żartowałem sobie z niego!... Przyjdź bliżej, mówilem, jeszcze bliżej, a wpakuję ci takiego boksa pod żebra, że ci najmniej dwa pękna!...

— A dziś?

— Dziś sir, dziś? Gdybyś kochał, tobyś zrozumiał, co się dziś dzieje w moim sercu. Trzeba kochać, że by zrozumieć to uczucie. Dziwne jest ono w swych połączeniach. Świętość zmieszana z drżeniem podrażnionych nerwów, uwielbienie z pragnieniem uściśków, wiara i bezgraniczne zaufanie... z zazdrością!...

Przed dom zatoczyła się na wielkich kołach amerykańka. Baltazar spojrział.

— Rekin! uciekajmy. Zanim wejdzie, skryjemy się za ścianę magazynu.

Mówiąc to, wyskoczył przez otwarte z przeciwnej strony domu okno, za nim Zigmunt.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

203)

NAFTA

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ XII-ty.

Pracę rozdzielono. Robert został w Podniebiu, Baltazar prowadził roboty w Tarasówce i pilnował bicia nowych szybów. Zygmuntovi oddano Podgrodzie.

Na zakupionych terenach robota szła gorączkowo. Kotły wprowadzały w ruch maszyny parowe, a te podnosiły świdy i rzucały w twardą opokę piaszkową.

W Podgrodziu zaledwo z dwóch studzien pompowano ropę, pozostałe sześć pogłębiano cienkimi świdrami. Pracowano w milczeniu, chociaż walka wrzawała w sercach.

Stryjaszek zjawiał się co tydzień z miną piekielnie uśmiechniętą. W kapeluszu ściągniętym z czoła, z rękami schowanymi w kieszenie, chodził po kopalniach pogwizdując fałszywie. Z rysów jego twarzy można było wyczytać, że się uważa za pana i posiadacza Podgrodzia, Tarasówki i nabytych terenów.

— Wiedziałem, co robię — rozprawał z sobą. — Poczciwi głupcy, myśleli, że to dla nich rzucam trzykroć, aby za nie zagarnęli wszystkie źródła nafty i nareszcie mnie ztąd wygrzeli!...

sowań urzędu loterii, zaczawszy od godziny 10-ej zrana.

= Starszy kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym warszawskim, p. Jan Zdankiewicz, mianowany został pomocnikiem sędziego pokoju powiatu karkarłińskiego, w obwodzie semipalatyńskim. Ponieważ reforma sądowa z r. 1864-go nie została tam jeszcze wprowadzona, posada ta odpowiada stanowisku sędziego śledczego w zreformowanych instytucjach sądowych.

= Ubiegłej niedzieli, w kościele w Parysowie, odbył się obrzęd zaślubin panny Józefy Hordliczko, córki ś. p. Edwarda i Józefy z Mazarakich, współwłaścicieli znanej fabryki szkła i kryształów w Czechach pod Garwolinem, z p. Ignacym Hordliczko, synem również nieżyjącego Józefa i Marji z domu v. Stein. W godach weselnych, oprócz rodziny i przyjaciół, brała udział cała miejscowa ludność fabryczna i rolna.

= 2 teatru i muzyki.

* Wczorajsza premiera w teatrze Wielkim szalenie zapełniła widowię; już od onegdaj kasa teatru na pierwsze przedstawienie „Otella” była zamknięta. Tym razem publiczność łożowa stawiała się w komplecie.

Jeżeli zaś z tego pierwszego prawdziwie kasowego wieczoru teatralnego mamy wysnuwać wnioski na przyszłość, to chyba możemy powiedzieć, iż sezon tegoroczny w operze będzie bardzo ożywiony.

Ogólnie biorąc, publiczność była usposobiona do brzo. Artystów co chwila wywoływano, *maestro* zaś Trombini kilkakrotnie musiał się ukazywać na scenie, ażeby otrzymać zasłużony oklask widzów.

Wspaniale kostjmy i okazała wystawa sztuki wyborne czyniły wrażenie.

Drugie przedstawienie „Otella” — jutro.

* Celem dopełnienia wyboru członków zarządu i komisji rewizyjnej na r. 1893/4 odbędzie się zebra nie ogólne zwyczajne uczestników „Lutni” w resur sje obywatelskiej w d. 9-ym b. m., o godzinie 9-ej wieczorem.

= U techników.

Gwarno i tłumno było wczoraj na pierwszym po wakacyjnym zebraniu członków sekcji I-ej Towarzy stwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu.

Przewodniczący, inżynier Wojciechowski, witając uczestników zgromadzenia, zaznaczył, że w sekcji technicznej powinien odzwierciedlać się wszelki ruch na polu techniki i przemysłu; każda wymiana myśli i poglądów na kwestje wspólne musi pouczać i wpły nać dodatnio na sąd każdego z członków sekcji.

Inżynier Obrebowicz zapełnił cały wieczór sprawo zdaniem z postępów techniki, przeważnie amerykań skiej.

Referat przeciągnął się długo i był zdaniem naszym zbyt obfity.

Zawierał bowiem opis i rysunki telantografu Gra y'a, który nam wkrótce ułatwi przesyłanie szkiców odręcznych na znaczne odległości, kupcom da możność do podpisywania umów i weksli, jednakże przyszłość pokaże, o ile telantograf stanie się, jak telefon, przy borem niezbędnym w biurach, zakładach przemysło wych i instytucjach handlowych.

Opis budowy tunelowej kanału burzowego w Broo klynje, a szczególnie zastosowanie igły Bitscha do posuwania się naprzód przy robocie podziemnej, bar dzo był ciekawy.

Tramwajom amerykańskiemu systemu linkowego po święcono sporo czasu.

Zwrócono jednak przy tej sposobności uwagę, że system taki w naszych warunkach klimatycznych po siadałby wartość bardzo wątpliwą.

Szczegółowy opis młyna djabelskiego na wystawie w Chicago pod względem konstrukcji, dalej wiatraczek wentylacyjny, transmisja magnetyczna Edisso na, maszyna do malowania pokoiów, fototypy kolo rowe, a nakoniec fotografowanie dźwięków ludzkich, stanowiły treść bardzo poważnej pogadanki.

Nie ulega wątpliwości, że Amerykanie pracują zna komicie, są bardzo pomysłowi, a jednak wsłuchując się w szczegóły tych nowości amerykańskich, mimo woli brzęczy w uszach słowo: „humbug”

= Wystawa wyrobów skórzanych.

Na wczorajszym posiedzeniu członków komitetu wystawy skór, wyrobów skórzanych oraz dekoracyj no-tapicerskich zapadła ważna uchwała.

Komitet, ulegając życzeniom wielu pracowników w odpowiednich działach produkcji, które to życzenia motywowane są niemożnością wykończenia zadekla rowanych okazów lub też opóźnieniem w wysyłce przedmiotów przez wystawców zamiejscowych, po stanowił:

Termin otwarcia wystawy odroczyć do dnia 29-go b. m.

Termin składania deklaracji przedłużyć do dnia 20-go t. m.

Nadto komitet zaznacza, iż zadeklarowane okazy winny najdalej do d. 24-go znajdować się już w lo kalu Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Terminy, powyżej oznaczone, komitet uważa za ostateczne i nie ulegające już żadnej zwłoce.

Kancelarja wystawy za naszym pośrednictwem uprasza pp. wystawców o jaknajspieszniejsze nade słanie wiadomości o otrzymanych na poprzednich wy stawach nagrodach i odznaczeniach, a to celem za mieszczenia informacji rzeczonych w katalogu wy stawowym, którego redakcją zajmuje się kancelarja Muzeum.

= Karol Terront.

Terront wyjechał wczoraj z Warszawy do Berlina na Poznań, rogatkami wojskimi o godzinie 2-ej min. 14 po południu.

Wyjazdowi recordmana francuskiego towarzyszyli członkowie komitetu i cykliści z klubu warszawskie go, a w dalszą drogę wyruszył z Terrontem, prócz p. Meyera, p. Paweł Holtz z klubu warszawskiego, który zamierza przeprowadzić jeźdźca do Granicy.

= Kanalizacja i wodociągi.

Binra eksploatacji kanałów i wodociągów przy stąpiły już do obliczeń kwartalnych, podług wykazów wodomiarowych, opłat za wodę filtrowaną, zuży tą w trzecim okresie od lipca do października.

Ponieważ w obecnym czasie prowadzone są je szcze w 38-ich miejscach instalacyjne roboty kanało we, w 9-ich zaś połączenia domów z siecią rur miejs kich, przeto dochód w następnym kwartale zwiększy się jeszcze pokaźnie.

Roboty wodociągowe na Pradze rozłożone będą na trzy lata, mianowicie na r. 1894, 1895 i 1896-ty.

Zarząd zająmie się wyszukaniem dzierżawy odpo wiedniego placu w tej dzielnicy na magazyn pomo niczy, kuźnię itp.

Z wiosną przystąpi inż. Preyss do umocowania wiszącego rusztowania po prawej stronie mostu, do tą jednakże nie zapadła jeszcze decyzja, czy robota ta, jak również roboty ziemne prowadzone będą sposobem gospodarczym, czy też przez przedsiębior ców.

Jutro rozpoczyna inż. Sokal budowę kanału na ul. Elekoralnej, w przyszłym zaś tygodniu podjęta będzie budowa kolektora na placu koszar mirow skich.

Spodziewany jest wkrótce przyjazd głównego in żeniera, p. W. H. Lindleya, którego obecność jest potrzebna do zamknięcia rachunków z trzeciej serji robót, poczem komitet, dotąd nierozwiązany, prze stanie być czynny.

Uzupełniając wczorajszą naszą wzmiankę o przy jeździe inżynierów z Tyflisu w celu obejrzenia na szych urządzeń miejskich, dodajemy, że nie tylko ro boty wodociągowe, lecz także kanalizacyjne prowa dzone będą wkrótce w stolicy kaukaskiej.

Ze strony Tyflisu przybył starszy inżynier miejski, p. Tigran Efiadżian, którego zadaniem jest zbadać tak system spławny (*tout a l'égout*), jak i radialny ka nalizowania.

Dopiero po wydaniu opinji ogłoszone będą warun ki robót.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej do garbarni Rygiera pod № 74-ym przy ul. Pawiej zakradli się złodzieje i, po wyłamaniu zamków, u nieśli z sobą 50 wyrobionych skór konskich i 30 par skór przeznaczonych na obuwie. — Michałinie Kosetowej, mie szkanca Gorzkowie, w czasie przejazdu z dworca kolei wie deńskiej skradziono walizkę z rzeczami wartości około 150 rs. — W mieszkaniu Piotra Bolnarowa pod № 1-ym przy ul. Królewskiej skradziono z komody kilkadziesiąt rubli i 20-mar kową złotą monetę.

= Pochwyceni.

Czasowo zamieszkałej w Warszawie przy ul. Niecałej pod № 11-ym, p. Bronisławie W., podczas bytności jej w kościele św. Jana w niedzielę, o godz. 10-ej zrana, skradziono 104 rs., 100 austriackich guldénów, złotą broszkę z 3-ma brylantami, drogocenny pierścień i dowódów pieniężnych na ogólną sumę 900 rs.

Spostrzegłszy kradzież, pani W. niezwłocznie zawiadomiła o tem policję, która przedsięwzięła jaknajenergiczniejsze środki, celem wykrycia złodziei.

Jakoż udało się policji przy ul. Szerokiej Dunaj pod № 9-ym przyłapać rzeźmieszków i w całości gotówkę i rzeczy od nich odebrać.

Sprawę przesłano sędziemu śledczemu 2-go oddziału, win nych aresztowano.

Pani W., po otrzymaniu swej własności, ofiarowała rs. 15 dla tych, którzy dopomogli do wykrycia tej zuchwałej kra dzieży.

= W pawich piórkach...

W sobotę ubiegłą do bufetu na stacji kolei wiedeńskiej, o godz. 5½ zrana, dla dokonania nocnych libacji, gdyż re stauracje były już pozamykane, przybyła czwórka wesółch mężczyzn, z których jeden zbytnią swą wesotością zwrócił na siebie uwagę policji.

Po ostatnim „na drogę” kieliszeczku, wesołe grono skiero wało się przez ul. Marszałkowską, lecz tu przy zbiegu ul. Próż nej spotkało dwóch, w podobnym usposobieniu powracają cych, zapóźnionych kolegów.

Ci ostatni zaczęli przechodzących i z tego powodu pomię dzy jedną a drugą stroną wywiązała się sprzeczka, rezultatem której było odprawienie całego towarzystwa do kancelarji cyrkulowej.

Przy spisywaniu protokołu, pięciu mężczyzn podało swoje nazwiska i sposób zatrudnienia zgodnie z rzeczywistością.

Byli to przeważnie subiekci handlowi i czeladnicy rze miost.

Najweselejszy jednak uczestnik nazwisko i imię podał fałszy wie, bo po sprawdzeniu okazało się, iż była to... kobieta, z za wodu szwaczka, której kilka kieliszków do tego stopnia zakre ciło w głowie, iż postanowiła przywdziać strój męski.

Mężczyzn pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za za klócenie spokoju publicznego, damę zaś za czyn przeciwny §-owi 131 kodeksu.

Niedobrze więc jest odziewać się w pawie piórka...

= Przy pracy.

W fabryce Gajzlera pod № 32-im przy ul. Królewskiej ro botnik, Feliks Kłopotowski, został uderzony kołem maszyny w prawą nogę.

Poszwankowanego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwie ziono do szpitala ewangelickiego.

= Zniknięcie.

Z domu pod № 4-ym przy ul. Litewskiej zniknęła bez wie ści Helena Mielnikówna, małego wzrostu, brunetka.

Pomimo usilnych poszukiwań, trwających od kilku dni, na ślad zaginionej nie natrafiono.

= W pasji.

Mieszkanca wsi Wawrzyszew, pod Warszawą, Apolonja Prochowa, przyszedłszy do swej synowej, Małgorzaty, po sprzeczała się, a następnie, w przystępie gniewu, zagroziła jej śmiercią.

Z obawy, by matka groźby nie wypełniła, Proch zamknął ją w izbie, żonę zaś oddalił.

Wtedy rozszłoszczona kobieta brzytwą, znaną w szufle dzie, poderżnęła sobie gardło.

Niebezpiecznie chorą odesłano do szpitala starozakonnych.

= Nieszczęśliwa wycieczka.

W dniu onegdajszym, zamieszkali przy ul. Pawiej małżon kowie, Przytocy, korzystając ze święta, udali się na wycie czkę zamijską, w towarzystwie 6-letniego syna Zysmana.

We wsi Grossów, pod Młocinami, małe wyprzedził rodzi ców, pobiegł na mostek nad strumieniem, wychylił się po za barjerę i wpadł do wody.

Zanim zdążyło pociągnąć z pomocą, Zysman utonął.

= Wypadek kolejowy.

Pracujący na kolei obwodowej przy uprzątnię plantu, Pa weł Snieżko, nie spostrzegł nadjeżdżającego parowozu.

Maszynista zapóźno również zauważył Snieżkę, który, gwałtownie odrzucony na bok, uległ zgnieceniu lewej stopy i zranił się w głowę.

Snieżkę, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala.

= Otrucia grzybami.

W okolicy podmiejskiej zdarzyły się dwa wypadki otrucia grzybami.

W Łubnie, za rogatką wojską, Marianna Zarębska i córka jej Anna, po spożyciu grzybów trujących, jakie zebrały w le sie, niebawem zachorowały i w ciągu nocy obie zmarły.

Dr. Mizger, który dopełnił sekcji, znalazł ślady arszeniku i fosforu, pochodzących z grzybów.

W Przecławicach, również po spożyciu grzybów w znacznej obfitości, zachorowali małżonkowie: Jan i Katarzyna Howi nowie.

Kobieta, poczuwszy pierwsze symptomy otrucia, wypila sporo odwaru mięt i wyzdrowiała.

Howiu nie chciał pić mięt i nazajutrz, w strasznych bole ściach, życie zakończył.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 5-go października, o godz. 5½ po południu, w Towr zystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 5-go października, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14), odbędzie się posiedzenie członków pierwszej stałej komisji teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

Nekrologja.

S. F.
**Stanisław hrabia
Grzymała-Potulicki,**

po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, za snął w Bogu dnia 1-go października 1893 r. w dobrach swoich Obory, przeżywszy lat 70. W ciężkim żalu pogra żone siostry zawiadamiają o tej bolesnej stracie krewnych, przyjaciół i znajomych.

Nabożeństwo żałobne oraz pochowanie zwłok odbędzie się w kościele parafjalnym w Słomczynie dnia 6-go paź dziernika, to jest w piątek. 3-4265

† W dniu 5-ym października, to jest we czwartek, o godzinie 10-ej zrana, w kościele powązkowskim odpra wione zostanie nabożeństwo żałobne za dusze

ś. p. **Kajetana Dzierżanowskiego,**
magistra prawa i teologii, emeryta, i

ś. p. **Szymona Trzecińskiego,**

jubilata, po nabożeństwie nastąpi przeniesienie zwłok pierwszego z katakumb, a drugiego po ekshumacji zwłok do grobu rodzinnego.

Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i ko legów zmarłych. 2-4 80-

B. P.
Salomea z Redlerów
TETZ,
żona doktora,

zmarła w dniu 28-ym września r. b. w m. Lublinie i tamże pochowana została. O bolesnym tym fakcie pozostała rodzina zawiadamia życzliwych.
2-4274

+ Sprostowanie—W nekrologii o nabożeństwie za duszę s. p. Franciszki z Nowodworskich Czarnieckiej, zamiast dnia 14, winno być dnia 4-go października, to jest we środę.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Wiedeń, 1-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Zagnało mnie „na przedmieście Wiednia”, do Tryestu, a ztamtąd fale morskie odrzuciły mnie na wenecki most westchnień; ztąd przerwa w biuletynach wiedeńskich. Byłoby co opowiadać, ale trzeba to odłożyć na kiedy indziej, żeby się Wiedeń tymczasem nie zgubił. Co prawda i Wiedeń nie siedział w miejscu; jedni, śpiewacy Schubertbundu, pomknęli do Berna morawskiego ze swoją „deutsches Lied”; inni, Wiedeń dworski, dygnitarski, polityczny, odwieźli Tyrol, Insbruk, a co tam oglądali, o tem wiecie z mojego opisu wystawy tyrolskiej. Do samego Insbruku przytka pagórek Ssel, na którym odsłonięto pomnik Hofera. W wystawie i w uroczystościach, tak jak w sejmie tyrolskim, nie uczestniczy połowa kraju, t. j. ludność włoska, gdyż domaga się *home rule'u*. Dziwna rzecz; Niemcy, którzy wszędzie przeciw *home rule'owi* występują, sprzyjają tym żądanom włoskich austriackich, byle ich ściągnąć do sejmu; bez nich bowiem sejm jest zachowawczo-klerykalnym. Trento, Trentino otrzymają z pewnością pewne autonomiczne przywileje, które im się należą, tylko na podział kraju na dwie prowincje: niemiecką i włoską, na to korona ani żaden rząd się nie zgodzi, gdyż Tyrol, cały, taki, jak jest dzisiaj, stanowi jedno, dziedziczne hrabstwo domu habsburskiego.

W samym Wiedniu w dniu wczorajszym wykryto znowu na krańcach miasta, w mieszkaniu znanego dawniej oficera meksykańskiego i wydawcy, Osieckiego, całą ruletę *en regle*, przyłapano całe towarzystwo, także damy, oddające się temu sportowi, ale okazało się, że grano tylko w liczmany, dla praktyki, dla wyćwiczenia, dla wypróbowania jakoby nowego planu, za którego pomocą miał być przypuszczony szturm na bank gry w Monte Carlo. Policja nie wierzy w tak idealne cele tego grona. Nawet poker, po naszymu ferbel, uprawiany namiętnie w ramach tutejszych kawowych *fife okłoków*, został, nawet sądownie, za hazardowną, karygodną grę uznany.

W operze *diva* Bellincioni i podstuszyły satyr Stagno zaczęła tu święcić tryumfy po włosku w Operze cesarskiej. Ceny biletów srodze podniesiono... więc będzie natłok. W Carltheater nastąpi niebawem najazd francuski: teatr operetkowy, osób 53, będzie nas bawił przez 20 wieczorów dziesięcioma operetkami; potem przybywa w gościnę sławny Mounet-Souilly z „Komedji Francuskiej” (d. 28-go i 30 grudnia, 9 i 11-go stycznia); potem przybędą, jako pogadankarze, dwie znakomitości: Coppée i Zola, i będą wygłaszali swe *conferences* w sali Towarzystwa muzycznego.

Nagrodzono już dwa plany urządzenia międzynarodowej wsi w rotundzie na przyszłorocznej wystawie. Pierwszą nagrodę otrzymał architekt Marmorek, krakowianin, ten sam, który powziął myśl i wykonał był „Alt-Wien” na wystawie muzyczno-teatralnej.

Rozpisano konkurs na najlepszą kuchnię dla mieszkań robotniczych, taką, która by służyła do wszechstronnego użytku, a jaknajmniej zużywała węgla. Rozpisano konkurs na najlepsze filtry do dostarczania wielkiej ilości wody, oraz konkurencję piwa, które najsmaczniejsze i najzdrowsze. Lord-majors Manchesteru przystąpił do komitetu tej wystawy, która obiecuje być rzeczywiście zarówno pożyteczną, jak zajmującą.

Niezwyklemi owacjami obchodzi Wiedeń 60-te urodziny poety Ferdynanda Saara, jako specjalnie obok Grillparzera, Bauernfelda i Raimunda, poety austriackiego. Dzieła jego co do formy i treści stoją, według najnowszej krytyki, na przelomie; nie zrywają z tradycją, ale przejawiają przeciwieństwo prądy. Główniejszymi są: kilkanaście noweli, między niemi sławna „Innocenz”, dramaty i tragedje: „Hildebrand”, „Heinrichs Tod”, „Die beiden de Witt”, „Tempesta”, „Tassilo”, „Eine Wohlthat”; wreszcie „Wiener Elegien”, których dwa wydania w jednym roku rozchwytały i które go najwięcej popularnym uczyniły.

Szymański, spadochronista, uwiązł tu onegdaj na kominie domu; ocalono go za pomocą drabin. *Extrablatt* daje całą stronę ilustracji jego wlotów i spadów.

Kelnerzy, przez swoje stowarzyszenie, zaprotestowali przeciw usunięciu fraków. Dzienniki zapytują, czy obługa gości jest aktem tak uroczystym, że wymaga szaty galowej? Inne czynią uwagę, że warunkiem tej szaty jest czystość, a tą zaletą mundur kelnerów się nie odznacza.

Rektor uniwersytetu wynajął tuż obok nowe, obszerne parterowe lokale, w których istalowano *mensam academicam*, tanią kuchnię dla studentów, w warunkach znacznie ulepszonych. Jest to zakład nadzwyczaj pożądanym.

P. Ludwik Blumenstok, naczelnik wydziału kontroli w austriackim Laenderbanku, brat profesora uniwersytetu krakowskiego, dra Halbana, na mocy zezwolenia ministerjum, zmienił dotychczasowe swoje nazwisko na „Halban”.

*

Berlin, 2-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Stan zdrowia księcia Bismarka ciągle jeszcze budzi obawy, jakkolwiek podług ostatnich wiadomości nie jest o tyle groźnym, aby nie dozwalał mu na powrót do Friedrichsruhe i zmuszał do przemieszania w Kissingen. *Hamburger Nachrichten* w numerze wczorajszym doniosły, że książę nie odzyskał jeszcze sił potrzebnych do podjęcia podróży do Friedrichsruhe, że jednak uda się w podróż, gdy tylko będzie się czuł silniejszym. Powróci prawdopodobnie do Friedrichsruhe tą samą drogą, którą się udał do Kissingen, we środę lub czwartek. Ze względu na stan zdrowia księcia zaniechanie wszelkich owacyj zarówno na stacjach kolejowych w czasie podróży, jak u celu w Friedrichsruhe jest koniecznym. Ostatnie wiadomości alarmujące o groźnym stanie zdrowia księcia, głoszone przez *Neue freie Presse*, ogólna tutaj znajdują wiary. Nikt nie wątpi już, że książę zeszczupiał do niepoznania i że czyni wrażenie zgrzybiałego starca, ani też, że tylko z wysiłkiem ogromnym potrafił wejść do powozu, oparty na ramionach dwóch służących i to w dziedzińcu wewnętrznym kamienicy przezeń zamieszkaney przy drzwiach zamkniętych, ażeby publiczność zbyt ciekawa nie miała widoku słabości księcia. Zaznaczają pisma tutejsze i dalsze wiadomości, orzekające, że książę kłania się tylko lewą ręką, nie będąc w stanie prawej podnieść, że nawet już nie może nazwiska swego napisać. Istotnie musi być źle z księciem, skoro dawniejszymi czasy, słynny ze znakomitego apetytu, dzisiaj zaledwie tknie potraw, skoro dalej, wbrew wrodzonej sobie antypatii do zarostu, dziś zapuszcza brodę, jedynie z powodu, że sam się golić już nie jest w stanie, a obeej pomocy do tej czynności sobie nie życzy.

Jednocześnie z Bismarkiem zapadł na zdrowiu i znany jego gorący wielbiciel, słynny muzyk, Hans v. Bülow. Stan jego tak jest poważny, iż zmusza do zaniechania w sezonie bieżącym wszelkiej czynności zawodowej.

Znany antysemita, Ahlwardt, otrzymał wezwanie od prokuratury, aby stawił się do kary pięciomiesięcznej, którą mu przyniósł proces o osławione „Judenflinten”. Jutro prawdopodobnie Ahlwardt spełni żądanie prokuratora, w przeświadczeniu, że kara nie tylko nie pozbawi go aureoli wśród szerokiej mas ludowych, lecz podniesie go wyżej jeszcze w opinii publicznej i powiedzie do dalszych zaszczytów. Istotnie na serjo w obozie antysemitycznym traktowana jest obecnie kwestja postawienia kandydatury Ahlwardta w wyborach do sejmu pruskiego, które odbędą się za kilka tygodni.

Teatr Wallnera rzadkich ma gości. Występuje w nim *Schlierseer*, teatr chiopski, którego sława dotarła swego czasu i do Warszawy. Szczególniejsze czyni wrażenie ta trupa, której członkowie nie uprawiają sztuki dramatycznej z zawodu, lecz tylko z amatorstwa, ażeby powrócić później do rzeźnictwa, piekarstwa i innych rzemiosł. To też nie budzi zającia.

*

Paryż, 1-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Śledztwo w sprawie zamachu na Lockroy'a jest na ukończeniu. Dr. Garnier kończy swój referat, dotyczący poczytalności Moore'a, wnioskiem, że woźnica-poeta jest zdrowy na umyśle. Wkrótce więc sprawa ta przyjdzie przed kratki sądowe.

Sara Bernhardt wróciła ze swej artystycznej wycieczki do Ameryki południowej i podobno nie myśli opuszczać Paryża przez lat kilka. Obejmuje ona kierunek teatru Renaissance, którego dyrektor, Gran, jakkolwiek nie usuwa się z zajmowanego stanowiska, oddaje znakomitej artystce rolę pierwszorzędą. Sara ma zamiar wprowadzić cały szereg reform; przedewszystkiem znosi klaskę, jako „instytucję” upokarzającą dla artystów, nieznana zarówno w Anglii, jak i w Ameryce; dalej ruguje budkę suflera, chcąc zmusić artystów do uczenia się ról swoich na pamięć, wreszcie dodatkową opłatę, pobieraną od biletów kupowanych wcześniej itp. Pierwszą sztuką, pod kierunkiem i ze współudziałem Sary Bernhardt, wystawioną będzie „Les rois” Jul. Lemaître'a, następnie „Un drame sous Philippe II” Porto-Riche'a, wreszcie „Elisabeth” dramat Ed. Harancourta. Prócz tego, słynna artystka zamierza urządzać poranki klasyczne, które zawsze cieszą się powodzeniem.

Z.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 3-go października. (Tel. Aj. półn.)—*Birż. wiedz.* piszą, że prace konferencji celnej russo-niemieckiej, na wniosek delegatów russkich, postanowiono

wiono trzymać w najściślejszej tajemnicy do czasu ukończenia konferencji.

Petersburg 3-go października. (Tel. Aj. p.)—Ogłoszono koncesję udzieloną ziemstwu gubernjalnemu permskiemu na otwarcie banku dla drobnego przemysłu wiejskiego i przemysłowego, oraz rozporządzenie o pobieraniu zbożem opłat ubezpieczeniowych ziemskich od włościan w r. 1893-im.

Petersburg 3-go października. (Tel. Aj. półn.)—*Torg. prom. gazeta* donosi, że na wystawie w Chicago zboża russkie co do zalet swoich i natury okazały się wyższymi od amerykańskich. Sprzedaż eksponatów russkich w Chicago idzie najlepiej w oddziale pracy kobiet. Sprzedano już odlewy żelazne z zakładów sukcesorów Rastorgujewych.

Petersburg 3-go października. (Tel. Aj. półn.)—Parostatki z szynami dla kolei syberyjskiej odbyły drogę z Wardö w Norwegji do ujść Jenisseja w ciągu 13-tu dni. W d. 7-ym września statki płynęły dalej do Krasnojarska, dokąd mają nadzieję przybyć w d. 1-ym października (s. s.).

Pottawa 3-go października. (T. p. K. W.)—Na tutejszej wystawie gospodarstwa wiejskiego hodowla trzody p. Antoniego Bobrowskiego w Snopkowie została dziś nagrodzona wielkim medalem złotym.

Madryt 3-go października. (Tel. pr. K. W.)—Z Kadyksu donoszą telegraficznie, iż miejscowa kolonja francuska urządziła tam wieczór na cześć oficerów przybyłej do Kadyksu eskadry russkiej. Wznoszono serdeczne toasty. (Aj. półn.)

UROCZYSTOŚCI FRANCUSKIE.

Paryż 3-go października. (Tel. pr. K. W.)—Admirał Avelane ma otrzymać wielki krzyż legji honorowej.

ŚLUBY CYWILNE.

Budapeszt 3-go października. (Tel. pr. K. W.)—Pogłoska, jakoby prezes ministrów, Wekerle, otrzymał już od cesarza upoważnienie do wniesienia w sejmie projektu o zaprowadzeniu na Węgrzech ślubów cywilnych, jest przedwczesną. To tylko pewna, że niedzielne, długie posłuchanie Wekerlego u cesarza w Wiedniu poświęcone było wyjaśnieniom, jakich cesarz domagał się w sprawie reform kościelno-politycznych, i że udzielenie rzeczzonego upoważnienia niebawem już jest oczekiwane.

ZMIANA NAMIESTNIKA.

Wiedeń 3-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—Szef sekcji baron Spens ma być mianowany namiestnikiem Moraw na miejsce Loebła, który powraca do Lwowa. Spens był dawniej radcą sądowym w Pradze i mówi po czesku.

PODATEK OD TYTUNIU.

Berlin 3-go października. (Tel. pr. K. War.)—Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* publikuje zasady projektu opodatkowania fabrykatów tytoniowych. Podatek dotychczasowy 40 marek od 100 kilo w przyszłości odpada; cło od wprowadzanego z zagranicy tytoniu surowego ma być odpowiednio zmniejszone; fabrykaty krajowe podlegają opodatkowaniu faktury. Obowiązek podatkowy zaczyna się z chwilą, gdy fabrykaty wychodzą po za obręb fabryki. Przy fabrykatkach zagranicznych podatek pobierany będzie równocześnie z cłem. Wyrób tytoniu podlega ustawicznej kontroli, która powinna być jaknajmniej uciążliwą. Kontrola za pomocą banderoli lub stempli podatkowych nie jest projektowana. Cygara i papierosy opodatkowane są równomiernie. Wysokość taryfy podatkowej nie dorównywa w ogóle przypuszczeniom gazet.

INTERVIEW Z ARTONEM.

Paryż 3-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—Dziennik *Journal* zamieszcza *interview* z Artonem, który mieszka na wyspie Maleie i zbiera fundusze celem zwrócenia strat wyrządzonych Towarzystwu eksploatacji dynamitu. Zamierza on wówczas powrócić do Francji. Listy przekupionych nie posiada. Starał on się tylko o reklamowanie przedsiębiorstwa panamskiego.

SKUTKI ZAMACHU.

Madryt 3-go października. (Tel. pr. K. W.)—Skutkiem zeznań Pallasa aresztowano znowu wielu anarchistów. Redaktora Prieto, posadzonego o udział w zamachu Pallasa na marszałka Martineza Camposa, uwolniono z więzienia.

ZATARG Z MAROKIEM.

Madryt 3-go października. (Tel. pr. K. W.)—Marokańczycy napadli na żołnierzy hiszpańskich i 42-eh zabili. Wywiąże się ztąd zatarg międzynarodowy.

Madryt 3-go października. (Tel. pr. K. W.)—Marokańczycy napadli na fortyfikacje miasta Melilla, będącego w posiadaniu hiszpanów. Ośmiu hiszpanów zabito a 33 raniono. Marokańczycy ponieśli także znaczne straty. Rząd hiszpański zażądał od sułtana Marokku niezwłocznego zadosyćuczynienia. Przypuszczają, że sułtan wysłał swoje wojska dla okiełzania kabylów, którzy zaatakowali obóz hiszpański bez względu na ostrzeżenia władz marokańskich. (Aj. półn.).

Wiedeń 3-go października. (Tel. pr. K. W.)—Z Abbazji donoszą, że Milan odjechał do Wenecji. (Król Aleksander po czułym pożegnaniu z ojcem opuścił już w niedzielę Abbazję i przez Budapeszt powrócił do Belgradu; przyp. red.)

Wiedeń 3-go października. (T. prync. K. W.)—Z Pragi czeskiej donoszą, iż wczoraj pojawił się tam manifest deputowanych młodoczeskich. W manifeste oświadczone, iż wypadki, które spowodowały ogłoszenie małego stanu obłączenia, wywołane zostały przez agentów podlegających. Zwolenników stronnictwa młodoczeskiego wzywa manifest do zajęcia stanowiska spokojnego i wyczekującego. Z powodu użycia niektórych ostrzejszych wyrażań przeciw rządowi, manifest ten musiano drukować w Lipsku i Budapeszcie. (Aj. półn.).

Praga czeska 3-go października. (T. p. K. W.)—Manifest młodoczeski skonfiskowano.

Rzym 3-go października. (Tel. prync. K. W.)—Tribuna wzywa w imię patriotyzmu Giolittiego, aby ustąpił.

Rzym 3-go października. (Tel. pr. K. W.)—Dokoła Palermo szerzy się coraz gwałtowniej cholera.

Belgrad 3-go października. (Tel. pr. K. W.)—Wiece powszechny radykalistów uchwalił wotum zaniafania dla gabinetu Dokieza.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go października. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) Nastroj giełdy dzisiejszej nie wykazywał zmian większych. Większa obfitość gotówki na rynku pieniężnym oddziaływała wprawdzie w kierunku dodatnim na giełdę, niemniej nie zdolała ożywić obrotów. Na polu rubli i wartości russkich, które były cokolwiek zaniedbane, ujawniły się niewielkie różnice kursowe. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 25 fenig, a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa utrzymała kurs wczorajsz, podczas gdy Petersburg krótki obniżył się o 50 fen., a długoterminowy o 20 f. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej — krótkie o 20 fenig. (160.70), a długoterminowe o 10 fen. (159.80). Listy zastawne ziemskie utrzymały się na poziomie kursu wczorajszego, listy likwidacyjne odzyskały 30 kop. (62.55), a pożyczki wschodnie 2-jej emisji 25 kop. (66.30); pożyczki wschodnie 3-jej emisji nie doznały zmiany. Tak samo, jak wczoraj, notowane 4 1/2% listy zastawne russkie i kupony celne, wyżej 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, niżej natomiast 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Akcje kredytowe austriackie osiągały 199.40. Dyskonto prywatne obniżyło się o 1/8% (4 1/2%). Złoto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej o 1 m. w obu terminach.

Berlin 3-go października. (Notowanie urzędowe giełdy).—
Bil. ban. rus. w tr. nat. 212.—
Weksle na Warszawę 211.90
Weksle na Petersburg 211.20
Wek. na Petersburg dług. 209.—
Bil. ban. russ. nadost. 212.75
Wschodnia pożycz. II em. 66.60
Listy zast. I-jej serii 65.70
Akcje d. z. w. wied. —
Akcje kredytowe 199.40
Weksle na Londyn kr. 20.31
di. 20.23
Złoto w tow. gotow. 126.75
Złoto na wiosnę 134.75
Kursy z dnia 2-go października: 212.25, 211.90, 211.70, 209.20, 212.75, 66.60, 65.70, 199.30, 127.75, 135.75.

Z sądów.

Licytacje.

Zapowiedziany przed ośmiu dniami październikowy okres licytacji publicznych w sądzie okręgowym tutejszym rozpoczął się wczoraj w sali IV-go wydziału cywilnego.

Na pierwszy dzień obecnego terminu, subhastacyjnego były wyznaczone licytacje dziewięciu nieruchomości, w których liczbie znajdowało się siedem nieruchomości, położonych w obrębie Warszawy, jeden dom w mieście prowincjonalnem (Radzyminie) gub. warszawskiej i nakoniec jedna kolonia wiejska.

Po większej części były to licytacje przymusowe, wyznaczone w drodze wywłaszczenia na żądanie wierzycieli, poszukujących swoich należności, a wyjątek w tym względzie tworzyły tylko dwie nieruchomości w Warszawie wystawione na sprzedaż w drodze działów na żądanie spadkobierców, z których jedna (hotel Wileński) żywe budziła zainteresowanie.

Godzi się zaznaczyć, że przeważna część sprzedaży doszła tym razem do skutku, z ogólnej bowiem liczby dziewięciu spadły tylko trzy licytacje, mianowicie: domów w Warszawie pod nr. 49/1192B przy ul. Pańskiej (na gruncie emfiteutycznym), 30/1754E, 5486 i 5488 przy ul. Nowowiejskiej i wreszcie domu i placu pod nr. 391F na Pradze przy ul. Nowej.

Co się tyczy sześciu licytacji, które doszły wczoraj do skutku, to wynik ich przedstawia się jak następuje:

A) Domy i place w Warszawie.

1) N-ry: 4, 6 i 8 (570, 571 i 599C przy ulicy Tłomackiej (hotel Wileński), złożone z dwóch kamienic 2-piętrowych i trzech 1-piętrowych, dwóch oficyn murowanych: 2-piętrowej i 1-piętrowej, tudzież z 3-eh szop drewnianych i drobniejszych przybudynków gospodarskich, przestrzeni ogólnej placu 497—70 sążni kwadratowych, oszacowane na 71,110 rs., nabył Majer Rundstein za 95,000 rs.

O ile słyszeliśmy, nieruchomości te nabyto dla znanego przemysłowca łódzkiego Izraela Poznańskiego.

2) N-ry: 46, 48 i 50 przy ulicy Gęsiej, złożone z kamienicy 1-piętrowej, dwóch domów murowanych parterowych, trzech domów drewnianych i pięciu budynków gospodarskich, przestrzeni ogólnej placu 751—72 sążni kwadr., oszacowane na 20,000 rs., nabył adwokat przys. Kuratow, z pełnomocnictwa Mozska-Hersza, Chaima i Joska Wajnkranców za rs. 28,000.

3) Nr. 60, przy ulicy Radzymińskiej na Pradze (przedmiescie Targówek, osada n-ry 20 i 21) złożony z kamienicy 1-piętrowej, dwóch murowanych oficyn i jednej drewnianej, tudzież z innych zabudowań drewnianych i ogrodu owocowego, przestrzeni ogólnej 6,000 łokci kwadratowych, oszacowany na 3,000 rs., nabył Zygmunt Olszański za 9,505 rs.

4) nr. 18 przy ulicy Wiosennej na Pradze (Szmolowizna nr. 32A), złożony z resztek spalonych drewnianych oficyn, tudzież drewnianych zabudowań gospodarskich, oszacowany na 450 rs., nabył adw. przys. Bronisław Kozanecki, z pełnomocnictwa Abrahama Borensteina za 925 rs.

B) Domy i place w miastach prowincjonalnych:

5) nr. 174 w m. Radzyminie w pow. warszawskim, złożony z 1 1/2 morgi gruntu, parkanu, studni i drobnych budynków gospodarskich, oszacowany na 500 rs., nabył adw. przys. Wacław Rytzel, z pełnomocnictwa Marianny Appel za 515 rs.

C) Nieruchomości wiejskie:

6) Kolonia czynszowa nr. 863D dominjalny, 153 gminy we wsi Kolo, gm. Czyste, pow. warszawskiego, złożona z wiatraku drewnianego, placu przestrzeni ogólnej 1687—5 łokci kwadratowych (1 morg) oszacowana na 200 rs., nabył Henryk-Aleksander Kluczyński za 350 rs.

Z liczby więc licytacji, na dzień wczorajsz wyznaczonych, jedna nie doszła do skutku z powodu niestawienia licytantów, dwie zaś pozostałe odroczone zostały na życzenie wierzycieli subhastujących.

Bliższe szczegóły, dotyczące wszystkich powyższych nieruchomości, podaliśmy wstępnie w wykazie, zamieszczonym w numerze 266-y *Kurjera* i tam też odsyłamy tych czytelników, którzyby pragnęli poznać dokładniejsze wyobrażenie o wynikach wczorajszego przetargu.

Dziś licytacje sądowe odbywać się będą w dalszym ciągu w sali III-go wydziału sądu okręgowego.

Licytacja w lombardzie.

Dziwiata z kolei licytacja w lombardzie miejskim odbyła się w dniu 29-ym z. m.

Następna, t. j. dziesiąta z kolei, licytacja odbędzie się dziś od godziny 10-jej zrana do 1-jej z południa. Przeznaczono na sprzedaż 35 fantów, zastawionych za 829 rs. Fanty te sprzedawane będą według numerów kolejnych, a mianowicie: nr-ry: 27,014 od 15 rs., 27,450 od 24 rs., 27,570 od 10 rs., 27,574 od 18 rs., 27,593 od 28 rs., 27,665 od 6 rs., 27,696 od 4 rs., 27,834 od 30 rs., 27,869 od 17 rs., 27,934 od 50 rs., 27,976 od 8 rs., 28,044 od 6 rs., 28,048 od 6 rs., 28,083 od 80 rs., 28,184 od 10 rs., 28,464 od 10 rs., 28,500 od 8 rs., 28,536 od 66 rs., 28,629 od 50 rs., 28,686 od 46 rs., 28,780 od 40 rs., 28,893 od 64 rs., 29,058 od 47 rs., 29,081 od 20 rs., 29,394 od 7 rs., 29,406 od 25 rs., 29,460 od 18 rs., 29,551 od 16 rs., 29,675 od 24 rs., 29,676 od 18 rs., 29,885 od 20 rs., 30,018 od 5 rs., 30,116 od 5 rs., 30,347 od 4 rs. i 30,361 od 14 rs.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 21-ym września (3-im październiku) 1893-go roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

1) Za frachtem pospiesznym: Wysoko-Litewsk № 64; Baranowicz № 1129; Kobryn № 451; Berdyczew № 764.
2) Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów skladowych: Mironowka № 1295; Monastyrzyszcze № 566, 567; Biała-Cerkiew № 7477; Elizabetgrad № 4919; Fastów № 1118; Goltia № 1144, 1145; Krywyj-Roz № 1467; Szpola № 1795, 1797, 1816, 1796, 1799; Kamienka № 791; Gajsyn № 197; Zwienigorodka № 954; Pletionij-Taszyk № 310, 319; Kozanka № 382.
b) do Pragi (loco): Stanowij Kolodez № 145; Juzowo № 453; Dobrusz № 395; Kłifce № 3853; Piasek № 8199, 8177; Lipeck № 22535; Rostów № 25380, 25245; Saratów № 25737, 26677; Charków № 8035; Romny № 1298; Włodawa № 1167, 1166; Elizabetgrad № 4033, 4035; Talmoje № 775; Bałta № 582; Kalinowka № 1239; Dubno № 1345, 1312; Uman № 1062, 1033, 1034; Nosowka № 793; Gajsyn № 200; Cwietskowo № 312; Klewań № 877, 876, 879, 878; Biała-Cerkiew № 7487; Wysoko-Litewsk № 718; Lipowicz № 637; Odessa № 8198; Browki № 798.

Leon Polaczek

przyjmuje w interesach legitymacji w Heroldji Cesarstwa każdodziennie z wyjątkiem świąt od godziny 4 do 6-jej. Ul. Wspólna nr 30, m. 1.
Osobypragnące pomieścić monografię swych rodzin w Roczniku Szlachty Polskiej, który na początku 1894 r. wyjdzie z druku, zechcą swe dokumenty nadsyłać do 15 października. 4276

LECZNICA

specjalna chorób zębów i jamy ustnej. Operacje, leczenie, plombowanie, zęby sztuczne. Przyjmują doktorowie i dentyści codziennie i w święta od 10—6-jej. **Marszałkowska 109.** 4282

Bandaże rupturowe,

pasy flanelowe oraz wszelkie wyroby ortopedyczne z umiejętnym przypasowaniem, najtaniej poleca specjalista Straus, Nowy-Swiat 35, m. 12. 4284

PARASOLE

w wielkim wyborze od cen najtańszych poleca Kambalski Senatorska 12 b. pałac Blanka. 1132

Warszawska Szkoła Dentystyczna

Lecznica—Królewska nr 1.

Platne gabinety—Krak.-Przedm. nr 9.

Przyjęcie pacjentów od 9—4. 4237

SZYBY

Wielki wybór diamentów szklarskich zagranicznych po cenach przystępnych. LAGROWE, KOLOROWE i MUŚLINOWE najgrubsze, zatem najtańsze sprzedaje po cenach fabrycznych SKŁAD SOSNOWICKIEJ FABRYKI SZKŁA w WARSZAWIE **Nowo-Senatorska nr 2** (naprzeciw hotelu Rzymskiego). 3742 Reprezentant: **M. Stankiewicz.**

Skład Hurtowy wyrobów dystylarni „Jeziorko”,

który poleca się względem Pp. Kupców i Handlujących. 102
Żubrówka, Jeziorko, Siwucha, Żytniówka, Redłówka etc.